

Lódź

CENA NUMERU

20 gr.

(cena prenumeraty w Łodzi)

Mies. z dod. ilustr. 4 zł.
Dla robotników 4 zł.
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI:

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5—

Art. listów anonimowych nie umieszcza się.

1932 r.

PRĄD

Sobota 23-go stycznia

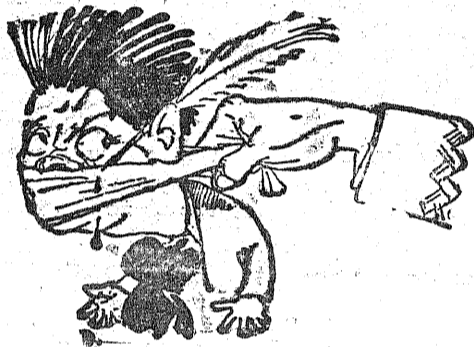
No 23

7-ma konfiskata „Prądu”

Wczoraj znowu skonfiskowano nakład „Prądu” za 3 artykuły:

- 1) „Times” o Polsce,
- 2) Co mówi nauka o dyktaturze,
- 3) Poszukiwanie premiera,

ostatnie przedruk z „Złotej Muchy”.



Inne wyjątki również nie były inkryminowane w żadnym innym mieście — tylko w Łodzi. Widocznie tu obowiązują „wyjątkowe prawa”.

WYBUCH POWSTANIA W HISZPANII

MADRYT 22. 1. — W Katalonii wybuchło powstanie. Garnizony wojskowe przeszły częściowo na stronę rewolucjonistów którzy stali się panami sytuacji w miastach Gerona i Manresa. Ruch ma charakter separatystyczny a został wywołany przez żywioły skrajnie prawicowe.

W rękach powstańców znajdują się linie kolejowe w północno-wschodniej Katalonii. Rząd ogłosił mobilizację w kilku okręgach, między innymi w Saragossie i w Walencji. Oddziały wojskowe są wysyłane pośpiesznie do Barcelony, która obecnie znajduje się poza wpływami powstańców. Wojsko otrzymało rozkaz stłumienia rewolucji z największą bezwzględnością.

„W 15 minut po wkroczeniu do Manresa — brzmi rozkaz, odczytany żołnierzom — musi tam zapanować spokój. Każdego powstańca zatrzymanego z bronią w ręku należy natychmiast rozstrzelać”.

Do portu w Barcelonie został wysłany krążownik z dwoma torpedowcami. Nie jest wykluczone, że zawiną większe siły marynarki wojennej. Zarządzenie to zmierza do zachowania powstańców w miastach wybrzeża.

Linie telegraficzne i telefoniczne we wschodniej Katalonii są nieczynne. W miastach odbywają się aresztowania separatystów

Między innymi został wtrącony do więzienia patriota kataloński Duruti.

MADRYT 22. 1. — Odbyło się nadzwyczajne posiedzenie parlamentu w związku z wypadkami w Katalonii. Premier Azana oświadczył, że zamiary separatystów nie były mu obce. Powstańcy pragną ogłosić niepodległość Katalonii w dniu 25 stycznia czyli w rocznicę pierwszego powstania Katalończyków.

Rząd hiszpański zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństwa i wie, że powstańcy otrzymali poważne sumy pieniędzy z zagranicy. Rząd wie początkowo, że Bank Kataloński podsyca rewolucję środkami pieniężnymi. Premier Azana określił liczbę powstańców na 15 tysięcy. Liczba ta niewątpliwie wzrośnie ponieważ rewolucjoniści obsadzili odcinek granicy z Francją między Portbou a Port-Vendres. Należy oczekiwać, iż przedostaną się tędy emigranci katalońscy zamieszkali na południu Francji.

„Wydałem rozkaz bezwzględnego stłumienia powstania — oświadczył premier — gdyż wypadki w Katalonii nie są zamieszkanymi, lecz otwartym buntem”.

Azana zwrócił się do parlamentu z zapytaniem czy może liczyć na poparcie. W głosowaniu na votum zaufania, jakie odbyło się następnie, rząd uzyskał 285 głosów. Pozo-

stali posłowie wstrzymali się od owego głosu.

PARYŻ 22. 1. — Rząd hiszpański nałożył surową cenzurę na ruch pocztowy i telegraficzny z zagranicą. Mimo to przedostają się dalsze wiadomości. Według ostatnich danych z pogranicznej miejscowości Rosas, pozostającej pod władzą powstańców, w Barcelonie wywiązały się walki uliczne. Rewolucjoniści zdobyli dwa wagony dynamitu. Liczba powstańców stale wzrasta.

MADRYT 22. 1. — Hiszpańskie ministerstwo wojny komunikuje, że wojska rządowe odniosły duże sukcesy wobec czego można liczyć na szybkie stłumienie powstania w Katalonii.

Miasto Manresa zostało zajęte dziś o świcie nagłym atakiem koncentrycznym. Powstańcy obrzucili kawalerję granatami ręcznymi. Są liczni zabici i ranni.

W Barcelonie aresztowano 60 osób które odwieziono samochodami do więzienia. Ruch kolejowy jest wciąż jeszcze wstrzymany w południowo-wschodniej Katalonii. W rękach powstańców znajduje się jeszcze 6 miast. Oddziały wojskowe, które początkowo przeszły na stronę separatystów, obecnie wyrażają uległość wobec rządu.

Zerwanie rokowań Rumunja -- Sowiety?

RYGA, 22. 1. — Dziś rano rozeszły się pogłoski o ostatecznym zerwaniu rokowań rumuńsko-sowieckich o pakt nieagresji z powodu sporu o Besarabję.

Jakkolwiek niema żadnych komunika-

tów zarówno ze strony rumuńskiej, jak i sowieckiej, jednakże pogłoski te znajdują ogólną wiarę. W ciągu dnia dzisiejszego oczekiwane są wyjaśnienia oficjalne.

Kurtozo i detalicznie większa ilość

Makulatury

do sprzedania po 35 gr za kilo.

Administracja b. „Rozwoju” Al. Kościuszki 41

W s e j m i e

Ostra krytyka rządu na tle procesu brzeskiego

Jakkolwiek z góry było wiadomem, że wniosek pięciu klubów opozycyjnych o votum nieufności dla rządu będzie odrzucony przez większość rządową, to jednak zapowiedź dyskusji wzbudziła wielkie zainteresowanie, czego dowodem były na wczorajszym posiedzeniu Sejmu przeprowadzone po brzezi galerje dla publiczności, która nawet w gorętszych momentach bardzo głośno reagowała, dając wyraz swym poglądom i uczuciom. Dyskusja nie miała dla rządu i B. B. została zresztą zgilotynowana, ponieważ po przemówieniach pp. Zuławskiego, Trąpczyńskiego, oraz p. Miedzińskiego uchwalono zakończyć ją, mimo sprzeciwów opozycji.

Większość do krycia rządu

P. Zuławski (PPS.) stwierdza na wstępie, iż wie, że większość tego Sejmu nie jest powołana do wykonywania kontroli nad polityką Rządu. Jest ona raczej powołana dla krycia tego Rządu w każdym wypadku. Panowie są mężami zaufania rządu i tak długo przedstawicie jakas wartość, jak długo to zaufanie Rządu posiadacie.

Oskarżanie Rządu przed Panami nie może mieć praktycznego znaczenia. Chodzi nam jednak o opinię tej części Izby, która została zebrana zgodnie z ordynacją wyborczą. Chodzi o publiczne zadokumentowanie wobec całego świata kulturalnego, że nie cała Polska aprobuje dzisiejszy stan rzeczy. Wbrew temu, co piszecie, opozycja choć pozostaje pod wyższym terorem, reprezentuje większość narodu.

Morze gwałtów i deprawacyj

Jeżeli z wnioskiem o votum nieufności przychodzimy dziś dopiero. Nie znaczy to, byśmy mieli dotąd zaufanie do Was, by dopiero proces brzeski przekonał nas o Waszych metodach szkodliwych dla Państwa i społeczeństwa. Jednakże ten proces ujawnił takie morze gwałtów i deprawacyj, że obowiązkiem naszego sumienia jest podnieść głos.

Państwo — to rząd

Marszałka Piłsudskiego

Wprowadzają Panowie w życie publiczne zasadę wschodnią, że Państwo to Rząd Marszałka Piłsudskiego. Wład za tem idzie łamanie i deptanie praw.

Brześć

Mówca porusza sprawę brzeską, zarzuca oficerom, którzy w nią byli wmieszani, że nie mieli odwagi wziąć na siebie odpowiedzialności. Kiedyś tu w tej sprawie wnieśli interpelację, ówczesny premier p. Sławek oświadczył, że zbada tę rzecz i twierdził, że fakty przytoczone w interpelacji są nieprawdziwe. Przyszedł Sąd i oskarżeni brzescy głosem pełnym oburzenia oświadczyli, że ich bito. Sąd który uwzględnił skargę pierwszego lepszego złodzieja na to, że go bito, tym razem zdołał się na zakaz mówienia. A przecież i ks. Radziwiłł tutaj przyznał, że bito. Ale uznał to za wyższą rację stanu.

Prowokatorzy

P. Zuławski porusza szczegóły z procesu brzeskiego. Wspomina o sprawie p. Orlika przeciw p. Lisowskiemu, którego ten szef bezpieczeństwa publicznego napał do napadu na lokal Stronnictwa Narodowego i nie zapłacił, schowawszy się za niemoralną umowę. Mówca zarzuca rządowi deptanie obywateli pod względem fizycznym i moralnym, konfiskaty nieuzasadnione, zakazy zgromadzeń. Oto czono nas stora szpiclów — mówi — zaczęto uprawiać prowokację. W przewodach sądowych ludzie zeznawali, że płatni szpicle namawiali ich do czynów karygodnych, a potem oskarżali ich przed sądem. Współwinnym jest tu rząd, który z funduszów dyspozycyjnych utrzymuje takich prowokatorów.

Złamanie niezależności Sądu

Wreszcie posunął się ten rząd do złamania niezależności Sądu. W przewodzie sądowym prezes i wiceprezes Sądu Najwyższego zeznali, że urzędnicy administracyjni, że Minister wpływał na nich w kierunku urabiania sobie takiej czy innej opinii sądu i wydania takiego czy innego rozporządzenia. P. Minister Car nie stanął do konfrontacji z p. Mogilnickim, ani z p. Seydą. Po dwumiesięcznym przewodzie nastąpił wyrok. Jeszcze bliżko na dwa dni przed wyrokiem jeden z porząd Panów w poniedziałek opowiedział z najdrobniejszymi szczegółami, jak ten wyrok już wygląda.

To oświadczenie p. Zuławskiego wywołuje olbrzymią wrzawę na ławach B. B. Następuje dłuższa wymiana zdań pomiędzy p. Zuławskim, a Marszałkiem Switalskim, domagającym się ujawnienia nazwiska owego posła. P. Zuławski oświadcza, że nazwisko poda jutro p. Switalskiemu.

Wyrok

W końcu omawia wyrok w procesie brzeskim. Sejm nie może wyroku uchylić, ale niema przepisu konstytucyj, żeby wyrok nie podlegał krytyce.

Wyrok był ciężkim ciosem, ale są w tym procesie momenty chlubne, oto naprzykład ten, że mimo terroryzowania narodu, są jedno stki piękne i wielkie, bo znaleźli się naprzeciu dzieła, który mimo naporu miał odwagę powiedzieć, że ci ludzie są niewinni i za to należy mu się publicznie największe uznanie i hołd za męstwo i odwagę.

Panowie czujecie się sami w tej chwili po tem podeptaniu praw bezsilni i dlatego p. Prystor wobec katastrofy stanął bezradny. Legenda o geniuszu Piłsudskiego okazała się żłudą. Oskarżamy Was o zdeptanie praw i interesów Narodu, o prowadzenie kraju do ruiny, jedyną drogą dla Was jest odejść.

Szalona wrzawa na ławach B. B. nie ustawała przez cały czas przemówienia p. Zuławskiego. Marszałek Switalski przywołał do porządku z zapisaniem do protokołu następujących postów: Zarębę, Piotrowskiego (PPS.), dwukrotnie Kleszczyńskiego, Sanojcę, Birkenmajera i Długosza (B. B.).

MOWA W. TRĄPCZYŃSKIEGO.

Czy wolno krytykować wyrok?

P. Trąpczyński: (Kl. Nar.) nawiązując do uwag Marsz. Switalskiego podczas przemówienia p. Zuławskiego oświadcza:

Była z wysokiego miejsca wyrażona teza że wyroków sądowych nie wolno krytykować. Mojem zdaniem niesłusznie.

Marszałek Switalski: Powiedziałem, że krytykować nie wolno, lecz ze uwzględnienia.

P. Trąpczyński. Może nie zrozumiałem krytykować wyrok wolno w sposób przywoity. Sama Komisja Kodyfikacyjna pisze w motywach do kodeksu postępowania, że jawność postępowania jest kontrolą sądu, stron, świadków i biegłych, więc kontrola sądu jest przewidywana przez tak wysoki urząd, jak Komisja Kodyfikacyjna. Zaden parlament nie ma prawa znosić wyroków sądowych, ale krytykować może.

Nie wolno mówić

Ilećroć poruszano tę sprawę, a pierwszy raz było to w grudniu 1930 r., zawsze odpowiadano, że jest to sprawa wyłącznie sądowa. Tymczasem przez cały rok 1931 w różnych procesach, czy to w Toruniu, czy w Stańrogardzie, czy w Katowicach, przewodniczący sądu nie pozwalał mówić o przebiegach więźniów brzeskich. Oczywiście wskutek nakazu zgóry. Tak samo w procesie brzeskim przewodniczący, który przyznaje, zachowywał się poprawnie, nie pozwolił mówić o tem pod pretekstem, że mogą być omawiane tylko wy-

padki do 9 września 1930 r. To postępowanie było zupełnie bezprawne. Pewien wybitny Francuz przed 100 laty powiedział, że gdyby go oskarżono o to, że ukradł wieżę kościoła Notre Dame, toby uciekł, bo jeżeli go oskarżono, to mógł go i skazać. Nie przypominam sobie o wypadku w którymkolwiek sądzie w Europie, żeby oskarżonemu zabroniono mówić o tem, co wycierpiał w śledztwie.

W obronie ofiar

Przyznacie Panowie, że o tych sprawach można mówić b. spokojnie i rzeczowo. Celem karni brzeskiej było nastraszenie przeciwników Rządu. Spekulacja była mylna ze stanowiska ogólnoludzkiego i sentymentu polskiego. Sprawa brzeska wywołała w społeczeństwie polskim wielką solidarność uczuć.

Brawie wszyscy więźniowie brzescy są pod względem politycznym ideowo od nas bardzo odlegli, ale znając niestychane znęcanie się nad nimi, widzimy w nich bez względu na przynależność partyjną tylko ofiary gwałtu.

„To trudno. to Wschód”

Wszystkie nowoczesne ustawodawstwa uważają złe traktowanie więźnia w śledztwie za pospolitą zbrodnię.

Proszę porównać to, co się działo w Brześciu. Kiedy mówiłem o tem z pewnym zwolennikiem Rządu, nie znalazł innej odpowiedzi jak: to trudno, to Wschód. Twierdzą że nawet carscy siepacze nie dopuszczali się tak wyrafinowanych okrucieństw. Przeciętny słowianin ma zbyt dużo sumienia na to. Za tragiczny uważam następujący moment: Czytajcie Panowie interpelację brzeską, gdyby tam było słowo nieprawdy, to każdy rząd, który ceni swoją część, starałby się to odeprzeć. Proszę przeczytać III część Dziadów Mickiewicza, gdzie jest przedstawiony sposób traktowania więźniów wileńskich.

Ja odniosłem wrażenie, że to przedstawienie katuszy błędnie w porównaniu z tem co było w Brześciu.

Błyska bliczne światło na otchłań

Sam proces poza wyrokiem przyczynił się do uzdrowienia stosunków w Polsce, gdyż rzucił błyskawiczne światło na otchłań, w którą Polska się stacza. Mniemam, że społeczeństwo może żądać od dygnitarzy, wobec których padły w przewodzie sądowym ciężkie zarzuty z ust gen. Kukiela i posła Arciszewskiego, ażeby w jakiś sposób reagowali. Dotychczas nie słyszałem, ażeby jakkolwiek reakcja nastąpiła. A zeznania sen. Motza rzuciły też światło na stosunki w sejmie tak, że o tem trudno myśleć spokojnie, i tu byłbym za tem, że sprawa ta nie może pozostać niewyjaśnioną.

Sprawa brzeska miała tę złą stronę, że w okresie poprzedzającym rozprawę, zdyskredytowała w znacznym stopniu sędownictwo.

Cyniczne złamanie Konstytucji

Wniosek o nieufności mówi, że niezawisłość sądów stawiana jest pod znakiem pytania. P. Car w liście do prezesa sądu przyznaje — przepraszam za wyrażenie — najwinnie, że organizację sądów tak urządził, aby mógł się pozbyć szkodnika p. Mogilnickiego, a Minister Sprawiedliwości mówił o zawieszeniu nieusuwalności sędziów dla wyeliminowania niepożądanych jednostek, niedających gwarancji, że nie są w kontakcie z organizacjami przeciwpństwowymi. My wiemy, co jest uważane za przeciwpństwowe organizacje. Każdy, kto nie należy do obozu rządowego może być o to posądzony. Takie przyznanie się jest cynicznym złamaniem Konstytucji.

Aby kraj sobie uprzytomnił

Wiemy zgóry, że wniosek nasz będzie

(Dokończenie na stronie 3.)

Cele konferencji lozańskie

Konferencja lozańska, która miała się od być w końcu stycznia 1932 r. nie odbyła się.

Co chcieli przeprowadzić na tej konferencji mocarstwa?

Niemcy usiłują przeprowadzić na konferencji tezę o konieczności uchylenia w stosunku do nich postanowień Traktatu Wersalskiego o ograniczeniu sił zbrojnych Rzeszy, motywując swoje stanowisko tem, iż inne państwa, a zwłaszcza Francja, nie zmniejszyły rzekomo swych zbrojeń. Granice Niemiec, jak wywodzą Niemcy, są wyjątkowo niekorzystne pod względem obronnym, a obecne siły zbrojne Niemiec nie wystarczają dla obrony ich granic. Teza niemiecka polega zatem na żądaniu przyznania Rzeszy prawa do utrzymania takiej armii, jaka w danej chwili posiadają sąsiedzi.

Nieco odmienne stanowisko zajmują Stany Zjednoczone. Według obliczeń wydatki Stanów na zbrojenia wynoszą 17,5 miliardów franków i zajmują pierwsze miejsce w rubryce budżetów wojennych. Przeważna jednak część tych olbrzymich sum wydatkowana jest w Stanach na utrzymanie floty wojennej. — Rząd zaś Stanów w kwestji rozbrojenia zajmuje stanowisko dość zbliżone do niemieckiego, żąda on bowiem zmniejszenia zbrojeń, kładąc przytem największy nacisk na armie lądowe.

Wielka Brytania ze względów tak finan-

sowych, jak i politycznych nalega na jaknajdalej idące rozbrojenie, mając — rzecz oczywista — głównie na myśli Francję, której hegemonja w Europie nie jest wcale po myśli rządu brytyjskiego, oraz spłatę długów, w które nieopatrznie się zaangażowała.

Italia zajmuje stanowisko oświetlone do statecznie przez ostatnie mowy Mussoliniego i Grandiego. Solidaryzuje się ona z rządem niemieckim, domaga się rozbrojenia, głównie dla osłabienia stanowiska przodującego Francji, która jest antagonistką. Równość zbrojeń jest naczelnem hasłem nietylko Italji, lecz i tych państw, które z tych czy z innych względów solidaryzują się z tym programem.

Można więc uszeregować po jednej stronie zarówno Italję, jak i Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię, jako obóz zwolenników zmniejszenia zbrojeń czy rozbrojenia równoległego dla wszystkich mocarstw,

W przeciwnym obozie znajduje się Francja, oraz państwa sojusznice. Francja przyjmuje tezę rozbrojeniową, lecz stawia jako warunek kwestję ustalenia gwarancji spłat i bezpieczeństwa. Najprzód gwarancje i bezpieczeństwo, potem rozbrojenie — brzmi teza francuska. Na poparcie tej tezy przytaczają Francuzi fakt, iż armja francuska została zmniejszona o 40 proc. od czasu zawarcia pokoju, że obecny jej stan liczebny stanowi minimum gwarancji bezpieczeństwa dla kraju którego granice wschodnie były stale przedmiotem ataków od strony sąsiada.

Stanowiska mocarstw w sprawie rozbrojenia są więc określone. Sama jednak konferencja, której przedmiotem miało być rozbrojenie, znajduje się w tej chwili pod znakiem zapytania. Zawikłania na Dalekim Wschodzie i fiasco Ligi Narodów są niezbyt pomyslnymi oznakami na przyszłość.

Losy Konferencji w Lozannie

BERLIN, 22. 1. — Niemcy uważają odwołanie konferencji lozańskie już za fakt dokonany. Mówi się tu o „odwołaniu”, nie zaś o odroczeniu, gdyż jak oświadczają niewątpliwie inspirowane głosy prasy, Niemcy na odroczenie nie godzą się, co rzekomo kanclerz Bruening miał już oświadczyć ambasadorowi angielskiemu w Berlinie. Odwołanie konferencji, które przypisuje się tu wyłącznie Francji, wywołuje w Niemczech jedynie napozór niezadowolanie, w gruncie rzeczy bowiem odwołanie konferencji jest dla Niemiec zarówno ze względu na politykę wewnętrzną (wybór prezydenta Rzeszy i wyboru do sejmiku pruskiego) niewątpliwie na rękę, lecz nie chcą się do tego jawnie przyznać. Rozornie panuje więc w prasie niemieckiej oburzenie z powodu odwołania konferencji, a inspirowane głosy grożą nawet, że „Niemcy nie ograniczą się tylko do słownego protestu, lecz jeśli zajdzie tego potrzeba, wystąpią z własną nową inicjatywą”.

Owe inspirowane głosy precyzują w tej chwili stanowisko Niemiec w następujący sposób: Niemcy dlatego na dalsze moratorium zgodzić się nie mogą, gdyż po upływie roku moratorium Hoovera i tak nie będą mogli żadnych spłat reparacyjnych uiszczać. Dlatego też żądają zupełnego uwolnienia się od spłat. „Wierzyciele Niemiec — pisze jeden z dzienników — spostrzegłszy, że plan Younga jest niemożliwy do przeprowadzenia, postanowili nałożyć na Niemcy nowe okowy w po-

staci nowego planu... „polityka Francji, nie dopuszczając do konferencji lozańskie, święci nowe tryumfy”. Przyznaje się tu, że sytuacja w Europie jest w tej chwili niesłychanie powikłana lecz to Niemców nie przeraża, „...właśnie taki moment — pisze się tutaj — kryje dla Niemiec cały szereg możliwości nowych szans, które mogłyby przy pomocy dobrej własnej inicjatywy być wyzyskane i tak Niemcy mogłyby swym własnym losem pokierować”. Głos ten jest wiele mówiący, jest bo wiem dowodem, że ci, którzy w powikłaniu sytuacji europejskiej widzą dla siebie dobre szanse, powikłanie to sami sprowokowali, by potem winę zrzucić na innych. Jednym słowem Niemcy zapowiadają, że bez względu na to, czy konferencja się odbędzie czy nie i bez względu na rezultat teje nie myślą nadal płacić reparacji.

PARYŻ, 22. 1. — Agencja Havasa podaje: Rząd angielski oznajmił, że konferencja lozańska będzie odroczona. Decyzja ta została powzięta w pełnym porozumieniu z rządem francuskim z tego względu, że rokowania wstępne, prowadzone między państwami wierzycielskimi a Niemcami, nie mogą być ukończone do tego terminu.

W SZKOLE

Nauczyciel: — Malski, jakie zęby dostaje człowiek na samym końcu?

Uczeń: — Sztuczne.

Ku uwadze akademików mieszkających stale w Łodzi.

Przy Związku Akademickich Kół Łodzian zawiązała się sekcja akademików przebywających stale w Łodzi. Zebranie organizacyjne odbyło się 17 bm. Sekcja ta ma na celu bliższe współzycie akademików, mieszkających stale w Łodzi, udzielanie sobie wzajemnie pomocy i informacji w sprawie studjów (podpisy i inne formalności), cele kulturalno oświatowe i współpracę z Zarządem Związku Akademickich Kół Łodzian w Łodzi. Następne Zebranie, na które zaprasza ogół akademików mieszkających stale w Łodzi, Komitet organizacyjny, odbędzie się 24 b. m., w niedzielę o godz. 12 w sali Towarzystwa Krajoznawczego Al. Kościuszki Nr. 17 (poprzeczna oficyna).

odrzucony, ale chodzi o to, aby kraj uprzytomnił sobie w jakie ręce rządy się dostały. Zwycięsom zarzuca się najcięższe przestępstwa i wszędzie indziej zażądano by wówczas natychmiastowego śledztwa.

Nieznani sprawcy

Gdy np. w Węgrowcu wybory wypadły niepomyślnie dla stronnictwa rządowego, nazajutrz przeprowadzono rewizję we wszystkich lokalach, sprawdzając czy odpowiada przepisom prawnym. Zamknięto jakąś restaurację za znalezienie nut w szufladzie. Obywatelowi, który nie chciał pomagać przy wyborach stronnictwa rządowego, starosta zapowiedział ściągnięcie wszystkich zaległych po-

datków.

Panowie skarżą się, opozycja na rządzie nie zostawi suchej nitki, widzi same błędy, a żadnych korzyści. Rząd ten daje istotnie korzyści tym wszystkim, którzy pracują dla dziejszego państwa i za to mają prawo do kęsa chleba. Nie znam wypadku, aby stronnictwo rządowe wyzyskiwało swoją władzę w ten sposób dla swoich stronników, jak w Posłce. Rządzenie przynosi w Posłce b. znaczne korzyści.

Biada odpowiedź

P. Miedziński (B. B.) wyraził zdziwienie że wniosek wpłynął już teraz, bo obóz rządowy oczekiwał go przy końcu dyskusji budżetowej.

Nazwał wniosek, wnioskiem o nieufności dla sądu, a nie dla rządu, a polemizując z motywami wziął w obronę Purzyckiego i utrzymywał, że nie był on prowokatorem. Nie obeszło się też bez poruszenia sprawy zabójstwa Prezydenta Narutowicza i na tem tle doszło do ostrej wymiany zdań pomiędzy mówcą a p. Rybarskim.

W głosowaniu wniosek został odrzucony głosami BB. przeciwko głosom całej polskiej opozycji i Ukraińców. Za wnioskiem głosował również p. Grynbaum, inni posłowie żydowscy wstrzymali się od głosowania.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro o godz. 4-tej pop.

Widmo pożogi

PARYZ, 22. 1. — Widmo pożogi zupełnie, jak w lipcu r. 1914, ponownie przytłacza horyzont europejski. Oto mniej więcej treść artykułów dwóch publicystów francuskich Burego w „L'Ordre” i Bainville'a w „La Liberte”.

Pierwszy artykuł poświęcony jest Polsce drugi Niemcom i razem składają się na dobitną charakterystykę groźnego położenia.

W „La Liberte” tytułuje swą pierwszą stronę słowami, które nie wymagają komentarzy: koniec prawa międzynarodowego Niem

cy chcą wymusić anulowanie traktatów. Ach! kanalje!

Coprząd Bernus w „Journal des Debats” ogranicza się tylko do zwięzłego artykułu, ostrzegającego, że wypadki toczą się z nieubłaganą logiką w kierunku całkowitej destrukcji traktatów, ale wzamian Bainville stwierdza, że po rewolcie przeciwko zobowiązaniom finansowym Niemcy postąpią identycznie ze sprawą zbrojeń, „jeżeli przedtem nie zbuntują się przeciwko najboleśniejszemu dla nich rozdziałowi traktatu wersalskiego, tj. te

go, który ustalił granice.

Bądź co bądź — dodaje Bainville — styczeń r. 1932 bliźniaczo przypomina tragiczny lipiec r. 1914, a postępowanie Brueninga prawie niczem nie różni się od postępowania Bettmana Hollwega.

Co do paktu francusko-sowieckiego „nieagresji”, to nowy rząd francuski nie zdradza wobec tego paktu entuzjazzmów i należy raczej spodziewać się, iż pakt umrze przed urodzeniem.

— 0-0-0 —

Ogłoszenie.

Wobec niestawienia się do pracy w terminie, oznaczonym wezwaniem naszym z dnia 19 stycznia 1932 r.,
wszyscy pracownicy ruchu tem samym zerwali z nami stosunek najmu z dniem zaprzestania pracy

Wobec tego wzywamy ich do natychmiastowego zwrotu otrzymanego umundurowania i ekwipunku służbowego pod skutkami prawem przewidzianymi.

Przystępując do angażowania nowych pracowników ruchu, zawiadamiamy,

że byli pracownicy, o ile zgłoszą się do dnia 5 lutego 1932 r. i podpiszą odpowiednią deklarację, również mogą być przyjmowani do pracy lecz podług naszego wyboru i na zasadach ogólnych warunków, na jakich pracowali do dnia porzucenia pracy, z następującymi jednak zmianami:

- 1) Rozkład i godziny pracy będą unormowane na zasadach wskazanych w rozporządzeniu Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 13 sierpnia 1930 r. w sprawie czasu pracy pracowników ruchu tramwajowego (Dz. U. R. P. Nr. 65 poz. 516).
- 2) Będą zniesione gratyfikacje 10-dniowe na święta Wielkiejnocy i Bożego Narodzenia, oraz na urlopy.
- 3) Urlopy będą doprowadzone do norm przewidzianych prawem.
- 4) Tramwaje będą w ruchu i w pierwszy dzień świąt Wielkiejnocy i Bożego Narodzenia od godziny 10-ej rano.
- 5) Termin wypowiedzenia motorowym i konduktorom pracy, wzgl. warunków pracy będzie dwutygodniowy, jak to stanowi rozporządzenie Prezydenta Rzeczyposp. z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę robotników (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 324).
- 6) Przy przenoszeniu konduktorów niestałych do kategorii pracowników stałych, Dyrekcja nie będzie skrupowana żadnym terminem.

Z byłych pracowników ruchu będą uważani za przyjętych tylko ci, którzy otrzymają na piśmie wezwanie do pracy.

Po dniu 5 lutego 1932 r. byli pracownicy ruchu, o ile będą potrzebni, będą mogli być przyjmowani do pracy w drodze wyjątku, jednakże będą traktowani jako nowowstępujący i niestali z wszelkimi wynikającymi z tego skutkami.

Łódź, dnia 22 stycznia 1932 r.

DYREKCJA
Kolei Elektrycznej Łódzkiej
Spółki Akcyjnej

(—) **H. WERNER.**

P. S. is powyższego ogłoszenia przesłano P. Inspektorowi Pracy III-go Okręgu w Łodzi.

Jednomyślność we Francji

PARYZ, 22. 1. — Wczorajsze posiedzenie parlamentu raz jeszcze dowiodło, że w chwilach decydujących Francja występuje z podziwu godną jednomyślnością.

Kulminacyjnym punktem debat była wielka mowa polityczna Herriota, wygłoszona jako odpowiedź na deklarację kanclerza Niemiec o niezdolności Rzeszy spłacania reparacji.

„Stanowisko takie — oświadczył Herriot — jest nie do przyjęcia i musi być odrzucone przez narody, które mają zwyczaj szanowania traktatów”.

Mówca zwraca uwagę na jeden z punktów planu Younga, według którego rząd Rzeszy Niemieckiej może być pociągnięty, w razie zerwania tego planu, przed międzynarodowy trybunał w Hadze.

Przemówienie Herriota, który podkreślił prawa Francji do reparacji, było przyjęte owoacyjnie przez całą izbę, za wyjątkiem komunistów i części socjalistów. Poślowie bijące oklaski, powstały z miejsc dla uczczenia mówcy. Niektórzy socjaliści manifestacyjnie oklaskiwali Herriota.

Ciąg dalszy posiedzenia, na żądanie Laval, odłożono do dzisiejszego wieczoru. Premier Laval ma zamiar zabrać głos w sprawie reparacji, konferencji lozańskiej i odrzucenia przez Niemcy moratorium, zaproponowanego przez Anglię.

OBJASNIŁ

— Tatusiu, czy Indianie zawsze chodzą „gęsiego”?

— Widziałem w mem życiu tylko jedno go Indianina. Ten istotnie chodził zawsze w ten sposób..

nich.

W kilka dni potem w czasie obławy w jednej z melin, u t. zw. „Kreisowej” ujęto między innymi 28-letniego Konstantego Lechowicza i 26-letniego Antoniego Lubińskiego, obu znanych włamywaczy bez stałego miejsca zamieszkania.

Przy porównaniu zdjęć daktyloskopicznych dokonanych w mieszkaniu Zarzyckiego z odciskami zdjętymi u Lechowicza i Lubińskiego stwierdzono, że są one identyczne.

Wszystkich trzech postawiono w stan oskarżenia. Zasiadli oni na ławie oskarżonych w Sądzie Grodzkim w Łodzi. Antczak przyznał się do winy, natomiast Lechowicz i Lubiński oświadczyli wręcz, że nie brali udziału w kradzieży. Opierając się na zasadzie zdjęć daktyloskopicznych Sąd wydał wyrok skazujący Mieszysława Antczaka na 1 rok, a Konstantego Lechowicza i Antoniego Lubińskiego na 6 miesięcy więzienia każdego.

Trzech włamywaczy przed Sądem

(a) W nocy z dnia 28 na 29 października 1931 roku do mieszkania przemysłowca Jerzego Zarzyckiego w Zgierzu usiłowali się włamać trzej nieznani sprawcy.

Złodzieje przez otwór w suficie, wybity przez siebie dostali się do wnętrza mieszkania i tu przystąpili do rabunku. I rzask wyłamywanych szuflad zaalarmował śpiącego w dalszym pokoju Zarzyckiego, który z rewolwerem w ręku wkroczył do mieszkania.

Nieoczekiwana wizyta przeraziła włamy-

waczy, którzy rzucili się do ucieczki. Jednego udało się Zarzyckiemu zatrzymać i oddać w ręce policji.

Zatrzymanym okazał się 24-letni Antczak Mieczysław, notowany złodziej bez stałego miejsca zamieszkania.

Mimo szczegółowych badań nie chciał on ujawnić nazwisk swych kolegów. W czasie dochodzenia policja zauważyła odciski palców pozostawione przez złodzieiów na listwach szaf. Dokonano zdjęć daktyloskopicz-

ś.  p.

Zygmunt MARCHWINSKI

Adwokat Dyrektor Banku Związku Farbiarń i Wykończ.

Po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sw. Sakramentami oddał Ducha Bogu dnia 21 stycznia 1932 r. przeżywszy 59 lat.

Przewiezienie zwłok do grobu rodzinnego w Warszawie nastąpi w sobotę 23 stycznia o godzinie 10-ej rano z domu żałoby Emilji 5/7.

ŻONA Z DZIEĆMI RODZENSTWO I RODZINA.

KRONIKA

STYCZEN

23

SOBOTA

KALENDARZYK

Zaślubiny N. P.

Niezwykła przygoda dorożkarza

(a) Stefan Kozielski, dorożkarz zamieszkały przy ulicy Małopolskiej 15 przeżył w dniu wczorajszym niezwykłą przygodę.

Zatrzymał się on z dorożką na postoj przy zbiegu ulic Zgierskiej i Chrobrego. Zwyczajem przyjętym u dorożkarzy po dobrze wyłatwionym „kursie” wszedł do pobliskiej restauracji by pokrzepić się nieco. Najwidoczniej pokrzepianie to przedłużyło się nieco, aż bowiem po wyjściu Kozielski spostrzegł żel dorożka i koń wartości około 1200 złotych znikły.

O kradzieży niezwłocznie zawiadomił policję. Zarządzono poszukiwania w toku których stwierdzono, że dorożka odjechało dwu nieznanymi osobnikami ulicą Łągiwnicką kierując się w stronę Łągiwnik. Na skutek wysłanego telefonogramu zarządzono pościg i w rezultacie zdołano dorożkę zatrzymać w pobliżu wsi Różki pod Łodzią. obok willi Szmi

Straszna zemsta porzuczonej

(a) W dniu wczorajszym na Wodnym Rynku miało miejsce tragiczne zajście. Do przechodzącego przez plac targowy 26-letniego Kazimiesza Sikorskiego zamieszkałego na ulicy Miedzianej 7, zbliżyła się nagle jakaś niewiasta która szybkim ruchem wydobyla butelkę i zawartość jej wylała na twarz Sikorskiego przyczem oblała również towarzyszącą jej drugą niewiastę która z krzykiem padła na ziemię.

Sikorski oslepiony żrącym płynem wijać się z bólu krzykiem wzywał pomocy. Napastniczka po dokonaniu zamachu rzuciła się do ucieczki została jednak zatrzymana przez przechodniów i oddana następnie w ręce policji.

Przeprowadzono dochodzenie które wyjaśniło co następuje: Sikorski przez pewien czas żył w bliższych stosunkach z napastniczką 26-letnią Anną Szymańską zamieszkałą również przy ulicy Miedzianej 7.

Ostatnio stosunki między narzeczonymi rozluźniły się i Sikorski zerwał znajomość z Szymańską unikając spotkania z nią, albowiem zagroziła mu zemstą.

Ze swej strony Szymańska nie poniechała myśli o zemście i stała się przy sobie butelkę z kwasem siarczanym w nadziei, że uda jej się przychwycić niewiernego narzeczzonego.

tówka.

Złodzieje w obawie ujęcia porzucili dorożkę i zbiegli. Dalsze poszukiwania prowadzi policja.

Jakoż w dniu wczorajszym gdy w towarzystwie siostry swej 38-letniej Walerji Szymańskiej zamieszkałej w Rudzie Pabjanickiej przy ulicy Piotrkowskiej 23 przechodziła przez Wodny Rynek, zauważyła Sikorskiego.

Nie mówiąc nic siostrze skierowała się w stronę Sikorskiego i oblała mu twarz kwasem solnym wypalając mu oczy i parząc dotkliwie twarz ręce i piersi. Wskutek gwałtownego ruchu oblała również twarz siostrze jej Walerji Szymańskiej która również doznała cięższych oparzeń twarzy.

Oślepionego Sikorskiego wezwany lekarz pogotowia po nałożeniu opatrunku przewiózł w stanie ciężkim do szpitala okręgowego kasy chorych.

Szymańską w stanie osłabionym przewieziono do domu. Równocześnie policja po wdrożeniu wstępnego dochodzenia aresztowała Annę Szymańską i osadziła ją w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

Wypadek ten wywołał ogromne poruszenie wśród licznie zgromadzonej na Wodnym Rynku ludności.

SZEF I KASJER.

„Co za niedbalstwo... Niech pan, natychmiast zamknie szafę żelazną”

„Ależ ona jest zupełnie pusta, panie dyrektorze.”

„Właśnie dlatego. Czyż każdy musi o tym wiedzieć?”

Zuchwały występ bandytów w śródmieściu

(a) W dniu wczorajszym w godzinach porannych władze policyjne powiadomione zostały wieścią o zuchwałym napadzie bandyckim jaki miał miejsce na ul. Zawadzkiej 50. Tło tej sprawy przedstawia się jak następuje. W domu przy ulicy Zawadzkiej 50 zamieszkuje Jonas Baumzetter współwłaściciel domu ekspedycyjnego który z racji prowadzenia interesów powierzonych mu przez klientów wyjeżdżał dość często do Krakowa, Katowic oraz innych miast gdzie przeprowadzał rozrachunki i inkasował należności niejednokrotnie w dość poważnych sumach.

W ubiegły wtorek Baumzetter wyjechał do Krakowa gdzie miał przeprowadzić rozliczenia z kilku firmami i zainkasować należności sięgające sumy kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Rozliczenia te zawiadły nieco i Baumzetter powracał wczoraj do Łodzi mając przy sobie zaledwie 1800 zł.

Z dworca kolejowego wszedł o godzinie 6 rano w dorożkę polecając wieść się do domu na ulicę Zawadzka.

W chwili gdy po zapłaceniu należności za przejazd dorożka, ta oddaliła się i Baumzetter wszedł do bramy domu już otwartej mimo wczesnej pory nagle z ciemnego zaułka bramy wyskoczyło dwu zamaskowanych i uzbrojonych osobników którzy zagrozili mu bronią i oszołomicznie wpełnęli do mieszkania dozorca mającego wejście osobne wprost z bramy.

Tu Baumzetter zauważył że dozorca Opasiński oraz jego rodzina znajdują się również pod strażą. Opasiński był związany żoną zaś i dzieci znajdowały się „pod czułą” opieką trzeciego bandyty który z rewolwerem w ręku

pełnił straż nad więźniami.

Bandyci obrewidowali Baumzettera i zabrali mu znalezione 1800 zł. poczem przeszkadzając szczegółowo wszystkie kieszenie i teczkę oraz walizkę, obezwładnili go związując sznurami do krzesła i kneblując usta. Związali również pozostałych członków rodziny Opiesińskiego poczem odchodząc zagrozili zabiciem w wypadku gdyby ktokolwiek przedwcześnie podniósł alarm.

Bandyci zamknęli za sobą drzwi na klucz i oddali się. Po kilku minutach udało się Opiesińskiemu uwolnić z więzów i wówczas uwolnił on również Baumzettera oraz pozostałych członków swej rodziny.

O zuchwałym napadzie bandyckim powiadomiono niezwłocznie 4 komisariaty policji skąd niezwłocznie przysłano kilkunastu funkcjonariuszów policji

Równocześnie powiadomione władze śledcze wdrożyły energiczne poszukiwania. Na miejsce przybył naczelnik wydziału śledczego nadkomisarz Weyer oraz liczni funkcjonariusze policji śledczej.

Przeprowadzono szczegółowe oględziny miejsca przestępstwa i zarządzono obławę

W czasie obławy ujęto podejrzanych osobników których zatrzymano w areszcie przy Urzędzie śledczym i poddano szczegółowym badaniom. Władze policyjne są już na tropie zbrodniarzy i spodziewać się należy że w ciągu najbliższych godzin znajdą się oni za kratami.

Sprawą powyższą zainteresował się również Urząd Prokuratorski, który szczegółowo bada postępy w śledztwie. Zaznaczyć należy że bandyci z chwilą ich ujęcia postawieni zostaną przed sądem doraźnym.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK MOTOCYKLISTY

(a) Na szosie z Pabjanic do Łodzi tuż przy wsi Chocianowice pod Łodzią zdarzył się onegdaj wieczorem straszny wypadek, w wyniku którego poniósł śmierć Alfred Krusze, zamieszkały w Rudzie Pabjanickiej przy ul. Garapicha 22.

Krusze był członkiem Łódzkiego Klubu Motocyklowego. W dniu onegdajszym wieczorem zjechał on z Pabjanic do domu. W chwili gdy znajdował się na szosie w pobliżu remizy tramwajowej w Chocianowicach nie orientując się dokładnie we mgle nie zauważył nadjeżdżającego z przeciwnej strony wozu chłopskiego należącego do Józefa Myslewicza ze wsi Łaskowice.

Krusze całym pędem wpadł na wóz tak nieszczęśliwie, iż formalnie nadział się na dyszel i ściągnięty został z siodełka maszyny która siłą impetu wpadła na konia i zabiła go na miejscu.

Myslewicz przerażony wszczął krzyk i zaalarmował przechodniów oraz służbę z pobliskiej remizy. Natychmiast wezwano na miejsce lekarza z pobliskiej kasy chorych oraz pogotowie.

Kruszego zdjęto z dyszla. Odnosił on przerwanie jelit i pęknięcie kręgosłupa albowiem siła impetu była tak wielka, że formalnie tępy koniec dyszla przebił jeźdźca na wyłot i oparł się o grzbiet kręgosłupa.

Rannego usiłowano przewieźć do szpitala jednak w drodze zmarł nie odzyskawszy przytomności. Wypadek ten wywołał wstrząsające wrażenie.

Samobójstwo zredukowanego urzędnika

(a) W bramie domu przy ulicy Brzezińskiej 3 znaleziono leżącego w stanie nieprzytomnym mężczyznę.

O wypadku powiadomiono policję oraz pogotowie ratunkowe lekarz którego po przybyciu na miejsce stwierdził iż chorym jest 32-letni Józef Kłoszewski który zatrut się wiekszą dozą sublimatu.

przed rokiem był urzędnikiem i powodziło mu się względnie dobrze. Zredukowany jednak pozostając bez środków do życia popadł w przygnębienie i popełnił samobójstwo.

Niezależnie od powyższego w dniu wczorajszym kolportowana była odezwa pracowników tramwajowych kolei Elektrycznej Łódzkiej podpisana przez tymczasowe prezydium zrzeszenia pracowników KEŁ. w której stajkujący tramwajarze zwracając się do ogółu mieszkańców miasta Łodzi, wyjaśniając powody wynikłego konfliktu.

W odezwie tej tramwajarze stwierdzają że żądania ich są słuszne i zgodne z ustawodawstwem o pracy, a walkę o słuszość wysuniętych postulatów, prowadzić będą do zwycięstwa.

Pozatem stajkujący tramwajarze zwracając się do ogółu robotników łódzkich o poparcie ich sprawy.

Dyrekcja KEŁ. od swych postanowień jednak nie ustępuje i w ciągu dnia wczorajszego zaangażowała znów kilkunastu nowych pracowników prowadząc na terenie remizy przeszkolenie przyszłych konduktorów i motorowych.

Jak nas informują najprawdopodobniej w niedzielę wyruszą na miasto tramwaje z tem jednak, że narazie do czasu całkowitego zlikwidowania strajku i przystąpienia do pracy wyszkolonych już pracowników rolę motorowych spełniać będą kontrolerzy, którzy rekrutują się z pośród byłych motorowych, konduktorami zaś będą nowozaangażowani pracownicy.

Dalszy ciąg procesu w aferze celnej

(a) Proces o nadużycia w magazynie celnym agencji celnej P. K. P., gdzie magazynier Czapiński tudzież jego współpracownicy w porozumieniu z zainteresowanymi przedstawicielami firm wydawali towary bez pobrania należności na rzecz Skarbu Państwa dobiega obecnie końca.

W ciągu dnia wczorajszego przesłuchano ostatnią grupę świadków którzy jednak nie wniesli nic nowego.

Jedyne zeznania kontrolera Kobylińskiego z Warszawy wzbudziły pewne ożywienie. Wyjaśnia on, że miał już uprzednio podejrzenie że Czapiński i jego pomocnicy dokony-

wują nadużyć i to w porozumieniu z przedstawicielami firm ekspedycyjnych.

Po zbadaniu świadków adw. Dreszer postawił wniosek o powołanie dodatkowe rzeczoznawcy Brodackiego z Warszawy, który ma stwierdzić, czy pozycje wpisane ręką oskarżonego Szymczewskiego nie są wpisane do księgi należności kredytowych.

Wniosek ten zostaje przez Sąd przyjęty. Następnie powołano trzech rzeczoznawców którzy mają zbadać księgi. Na tem przewód przerwano do dnia dzisiejszego.

Dzisiaj nastąpią orzeczenia biegłych a następnie zabierze głos prok. Kozłowski.

Tramwajarze strajkują nadal Echa obwieszczenia Dyrekcji K.E.Ł.

(a) W ciągu dnia wczorajszego sytuacja w strajku tramwajarzy nie uległa zmianie.

Tramwajarze mimo wezwania ich przez Dyrekcję K. E. Ł. do pracy, jak również wydanych obwieszczeń o angażowaniu nowych pracowników ruchu, nie spieszą z podjęciem pracy i oczekują ostatecznych decyzji komisji strajkowej.

Tymczasem kom. strajkowa wyłoniona na walnym zebr. w d. 17 bm. niema żadnego z przedstaw. istniejących zw. i dlatego też wszelkie interw. i zabiegi nie odnoszą pozytywnego rezultatu, tembardziej, że przedstawiciele poszczególnych związków wyraźnie oświadczyli że za wynik akcji strajkowej nie biorą żadnej odpowiedzialności, jak również nie udzielają technicznej pomocy.

Stan taki spowodował pewien chaos, który w rezultacie został wykorzystany przez Dyrekcję KEŁ. która w dniu wczorajszym zażądała wezwania do natychmiastowego zwro-

tu umundurowania i ekwipunku służbowego, pod skutkami prawa.

Wezwanie to czynione zostało na podstawie nie podjęcia przez pracowników ruchu pracy, z dniem 19 stycznia 1932 r. co dyrekcja uznała za zerwanie umowy najmu o pracę.

Wezwanie powyższe, a równocześnie podanie do wiadomości ogółu pracowników tramwajowych nowych warunków pracy, wywołało wielkie wrażenie wśród tramwajarzy. W godzinach porannych w poszczególnych związkach zawodowych pracowników tramwajowych odbyły się narady, na których ze względu na postawione przez Dyrekcję nowe warunki pracy, godzące w ogół pracowników postanowiono akcję strajkową zaostrzyć przez zainteresowanie pokrewnych związków pracowników instytucyj użyteczności publicznej przy równoczesnym objęciu akcji z ręką komisji strajkowej przez związki, celem zlikwidowania trwającego konfliktu.

Największy słoń

W zeszłą środę „Jardin des Plances” w Paryżu był widowiskiem wielkiego poruszenia: Wszystkie zwierzęta, mieszczące się w pobliżu głównego wejścia do tego sławnego ogrodu zoologicznego stolicy Francji zwracały swój wzrok przerażony na główną aleję. Od strony dworca austerlickiego kroczył wśród tłumu widzów, reporterów i fotografów którzy ustawili się po obu stronach drogi szary blok — jakby z granitu — kołyszący się na swych olbrzymich nogach. Od czasu do czasu pomarszczona trąba unosiła się do góry i wydała wala przejmujący głos na którego dźwięk jężyła się sierść panter i tygrysów wspominając dzungle rodzime.

Zbliżał się świeżo przybyły nowy mieszkaniec zwierzyńca — słoń, Rex największy ze znanych dotychczas okazów mierzący wysokości 3 m. 15 cm., wagi około 4 ton, Drobniej-

sze zwierzęta z trwogą przyglądały się temu majestatycznemu olbrzymowi, z wyjątkiem „wszystko zawsze wiedzących” małp, które koziołkując i wreszcząc, objawiały swe niezadowolone że ktoś inny a nie one zwraca na siebie uwagę.

Rex, zaprowadzony do wielkiej rotundy, która będzie jego obecnym mieszkaniem wziął się natychmiast do spożycia przygotowanego posiłku: 150 kg siana, 30 kg. otrąb, 50 kg. owsa i 160 kg słomy, Zaspokoiwszy swój apetyt słoń popił sobie żołądek 300 litrami wody poczem jakby chcąc uczyć swą nową siedzibę, zaintonował jakąś piosenkę z motyłów dzungli.

Codziennie tłumy Paryżan przychodzą podziwiać nowego pensjonarza „Jardin des Plances”.

Pomysłowy wydawca

Smiało można powiedzieć, iż jedynym narodem, rozumiejącym najlepiej zawód dziennikarski, a właściwie reporterski, są Amerykanie.

Publiczność Nowego Świata, żądna nowinek i sensacji, rozchwytuje dzienniki dogadzające ich upodobaniom.

Wydawca, któremu się uda ogłosić opisu jakiegось niezwykłego wydarzenia z życia, czy to politycznego, czy też towarzyskiego, czy wreszcie mełtów społecznych, może być pewien kilku, a nawet kilkunastu nakładów dziennika. W stałej pogoni za sensacjami nie cofają się dzienniki amerykańskie przed propozycjami, które w stosunkach, panujących na starym kontynencie byłyby wprost nie do pomyslenia.

Przykładem może służyć następujący fakt: Jeden z magazynów amerykańskich, „Red Book”, przesłał telegraficzną propozycję b. królowi hiszpańskiemu, Alfonsowi XIII, napisania artykułu, zawierającego około 1000 słów, zobowiązując się zapłacić honorarium w wysokości 10,000 dolarów. Eks-monarcha oczywiście nie przyjął tej nietaktownej propozycji, dodając: „żądają odemnie tysiąca słów wówczas, gdy wykreslono z mej skarbicy uczuć jedno najdroższe mi — Hiszpanja...”

Wydawca Magazynu, Edwin Balmer, nie dał jednak za wygrane, postanawiając za wszelką cenę dopiąć swego i po pewnym czasie ogłosił drukiem „Pierwszą autoryzowa-

ną historję króla hiszpańskiego, jego rządów i wygnania”.

Kto ciekaw, jakimi środkami udało się mu osiągnąć zamierzony cel, niech zechce posłuchać.

W towarzystwie nowojorskiem przebywał już od dłuższego czasu jeden z wielkich książy, utrzymujący się z odczytów, wygłaszanych w klubach kobiecych, Balmer znając jego skromne położenie materialne, zaproponował mu bardzo okazałe wynagrodzenie za uzyskanie wywiadu u Alfonsa XIII i napisanie odpowiedniego artykułu.

Książęcy reporter popłynął natychmiast do Europy i wziął się energicznie do dzieła. Na drugi dzień po przybyciu do Paryża odwiedził swego królewskiego kuzyna i potrafił otrzymać zgodę na ogłoszenie drukiem rozmowy, jaką przy kawie i cygarach prowadzili w zacisznym salonie hotelu Savoy, gdzie chwilowo zatrzymał się b. władca Hiszpanji.

Taka jest historia powstania tego ciekawego artykułu, zawierającego mnóstwo nieznanych dotychczas szerszej publiczności szczegółów z życia i rządów dworu madryckiego.

Pomysłowy wydawca zacięra z uciechy ręce, gdyż opłaciły się mu sownie wszelkie koszty, poniesione z tego tytułu, natomiast tego mniej szczęśliwi koledzy po fachu ziele nieją z zazdrości, że dali się mu uprzedzić o w tak prosty sposób.

Skutki zbyt szybkiej jazdy Zmasakrowany przechodzień

(a) Na szosie Pabjanickiej niedaleko mostu kolejowego miał miejsce straszny wypadek. Oto przechodnie znaleźli leżącego w kałuży krwi mężczyznę którym okazał się 43 letni Stanisław Stolarczyk zamieszkały w Rudzie Pabjanickiej przy ul. Strzeleckiej 10.

Jak ustalono Stolarczyk przechodząc przez jezdnię wpadł pod koła przejeżdżającego autobusu kursującego na linii Łódź - Kalisz.

Auto całym ciężarem wpadło na nieprzeczuwanego nieszczęścia Stolarczyka który wskutek tego doznał pęknięcia kręgosłupa złamania kilku żeber, rąk i nóg. Zmasakrowano go po nałożeniu opatrunku dla zabezpieczenia całkowitego upływu krwi przewieziono w stanie agonji do szpitala św. Józefa.

W toku dochodzenia policyjnego ustalono, że szofer po wypadku ratując się przed odpowiedzialnością przyspieszył bieg samochodu i uciekł.

Za zbiegłym szoferem wdrożono poszukiwania.

Przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i ks. Skorubki najechana została przez samochód prze-

chodząca przez jezdnię 34-letnia Helena Wolska zamieszkała przy ulicy Grzybowej 24. Wolska doznała złamania ręki oraz obojczyka. Ranną opatrzył wezwany lekarz pogotowia który przewiózł ją następnie do szpitala okręgowego.

Równocześnie powiadomiona policja pociągnęła do odpowiedzialności szofera samochodu Józefa Kozłowskiego.

Charakterystyczne zajścia przed fabryką

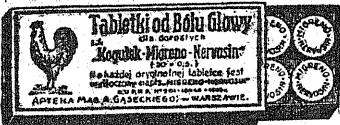
(a) Firma Ejtingon, przy ulicy Sienkiewicza 82-84 ogłosiła zapotrzebowanie na 100 robotników. Na skutek tego w dniu wcześniejszym w związku z powyższem zapotrzebowaniem zgromadziło się kilka tysięcy bezrobotnych, którzy jeden bez drugiego siłą przeciskali się, by jaknajprędzej dostać się do wnętrza i zostać przyjętym do pracy.

Rzecz jedna, że z tej przyczyny wywiązały sprzeczki, a nawet bójki. Interwencja policji przewróciła spokój.



Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem” „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki ludzko do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek-Migreno-Nervosin” w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego.

Z nędzy i głodu

(a) W bramie domu przy ulicy Sienkiewicza 9, popełniła zamach samobójczy bezrobotna Marja Czechanowicz zamieszkała przy ulicy Milej 6.

Czechanowicz pozostając bez środków do życia zażyła większej dozy sublimatu i pa dla nieprzytomna w bramie, gdzie znaleźli ją przechodnie i zawiadomili pogotowie ratunkowe.

Po przepłukaniu żołądka lekarz przewiózł desperatkę w stanie groźnym do szpitala w Radogoszczu.

xxx

W mieszkaniu własnym przy ulicy Błotkiej 64 popełnił zamach samobójczy przez przecięcie sobie żył u rąk 41-letni Marcin Mostowski.

Mostowskiego, osłabionego z powodu upływu krwi przewieziono do szpitala św. Józefa.

Powodem rozpaczliwego kroku był brak środków do życia.

xxx

W bramie domu przy ulicy Nad Łódka 6, zatruta się sublimatem w celu samobójczym bezrobotna i bezdomna służąca 31-letnia Weronika Szymańska. Desperatkę znaleziono w stanie nieprzytomnym i niezwłocznie wezwano pogotowie ratunkowe, lekarz które go po przepłukaniu chorej żołądka przewiózł ją w stanie osłabionym do szpitala w Radogoszczu.

Przyczyną targnięcia się na życie, była nędza, wyjątkowa i brak dachu nad głową.

xxx

(a) Na ulicy Bazarnej padła z wyczerpania i głodu 45-letnia Janina Wężyk, bezrobotna przybyła z Ozorkowa w poszukiwaniu pracy. Chora, po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono w stanie osłabionym do szpitala miejskiej.

Pamiętajcie o zielonej wstążce

Budowa nowej fabryki gazów trujących w Niemczech

Hamburg ma obecnie nową aferę Stolzenberga.

Po ciężkiej katastrofie na wysepce Peute, gdzie w 1928 r. wydarzył się wybuch fosgenu i po skonfiskowaniu „książki kucharskiej” do fabrykacji gazów trujących, opracowanej przez Stolzenberga, rozesłała się obecnie wiadomość, że Stolzenberg buduje w Eisstedt na obszarze Altony nową fabrykę.

W fabryce tej produkowały ma być gaz lżawiący.

Stolzenberg zapewnia, że fabryka będzie miała charakter laboratorium doświadczalnego i produkować będzie dziennie 10 kilogramów gazu.

Wniosek o zezwolenie na uruchomienie fabryki skierowany został do władz pruskich które poddały próbkę gazu badaniom. Okazało się, że chodzi tu o gaz, który służyć ma do fabrykowania gazowych naboju pistoletowych, które mają jak urzędowo stwierdzono, oślepić przejściowo, nie czyniący szkody

zdrowiu i życiu napastnika.

Laboratorium ma być tak urządzone, że w razie potrzeby będzie mogło produkcję swoją wielokrotnie zwiększyć.

Fabryka wznoszona jest w pobliżu sanatorium ludowego, wobec czego magistrat Altony i policja miejscowa, wbrew zezwoleniu rządu pruskiego założyłyby sprzeciw, nie godząc się na budowę fabryki gazów w bezpośredniej bliskości sanatorium.

i-szy Dźwiękowy Kino - Teatr w Łodzi
SPLENDID
ul. Narutowicza Nr. 20
Dziś premiera!

Najwspanialsza para aktorów ekranu
JANETTE MAC DONALD **Victor Mac Laglen** znany z filmu „X - 27”
dają niebywały koncert gry w rewelacyjnym filmie, obrazującym obyczaje milionerów. Reż. A. WERKERA p. t.
„Afera Meżatki” Fasc. scenarjusz Szampański humor Słowiczy śpiew Niebyw. przepych wystawy i strojów
Początek seansów o godz. 4-0j w soboty niedziele i święta o godz. 12-0j w p. Na poranki ceny niż. Aparatura Western Electric. Passepartout i bilety wolnego wejścia prócz urzędowych nieważne

Dźwiękowy Teatr Świetlny
CASINO
DZIŚ PREMIERA! wielkiej rewelacji dla polskich kinomanów. Fascynująca powieść ELIZY ORZESZKOWEJ

„CHAM” w 100 proc. dźwiękowej przeróbce. Wielki sukces filmu polskiego. Arcydzieło literatury — arcydziełem ekranu. Pełna pasji dramatycznej tragedja dwóch sprzecznych żywiołów. Konflikt dwóch płci, dwóch środowisk i dwóch odmiennych warstw cywilizacyjnych. Dzieło Elizy Orzeszkowej przeniesione na ekran wzrusza każde serce, w którym tkwi iskra człowieczeństwa i zadawała najbardziej wybredny smak. — Scenarjusz opracował prof. Marjan Szykowski — W rolach głównych
Krystyna Ankwiczówna i **Mieczysław Cybulski** złołowy amant polsk ekranu
Reż. J. Nowina-Przybylski. Specjalnie skomponowana ilustracja muzyczna prof. Jana Maklakiewicza, Przebuje muzyczne śpiewane w filmie „CHAM” Adieu, bądź zdrow (boston). Oj, widzisz, ty dziewczyno (pieśń łowicka). U prząsniczki siedzą (pieśń Moniuszki) i inne, NADPROGRAM: Tygodnik dźwiękowy Paramountu, Początek seansów o 4,30, 6, 8, i 10, w sob. i niedz, o 12 w p. Passepartout i bil. ulg. oraz wol. wejścia niew. do odwoł.

88)

Zemsta Niemiec

(Wyciąć i zachować)

Laboratorium w Playbury St, pozostające pod obserwacją policyjną, całkowicie zrujnowane przez pożar, który wybuchł w podziemiach o 5.20 z rana. Znaleziono jedno zwęglone ciało, jak się zdaje człowieka, nazwiskiem Heyler”.

ROZDZIAŁ XXVII.

Plan wygłodzenia świata

Ranek poniedziałkowy przynosi ludziom grozę, której niewielu zdolnych jest uniknąć. Groza ta w taki czy inny sposób ciąży nad tysiącami poduszek, barwi złote, sączone się poprzez biljony szyb, promienie światła słonecznego kolorem i cechą charakterystyczną wątrobianej żółtaczki. To groza fabryki i warsztatu, bezlitosnych więzień, zamykających mężczyznom, kobietom i dzieciom dostęp do zielonych pól i do miłego waleśania się po bożym świecie; to groza nowych odpowiedzialności, którym wypadnie sprostać i nowych trudności, które trzeba będzie przewyciężyć. To koniec dnia wypoczynku, podnóże nowej wyniosłości, na której szczyt dostaliśmy się wreszcie z mozołem w sobotę wieczorem, aby rozkoszować się najmiłszym z niej widokiem — nadzieją jutrzejszej niedzieli.

Ludzie idą do pracy, ociągając się z niechęcią, czekając z utęsknieniem na chwilę wytchnienia, jaką przynosi pora przerwy śniadaniowej. Pierwsza godzina w Londynie odpowiada mniej więcej szóstej w Chicago. Dla tego też znaczenie gór kablogramów, spiętrzonych na barkach niektórych agentów, zostało

ujawnione nie wcześniej aniżeli w poniedziałek późnym wieczorem, a w zupełności zrozumiane dopiero we wtorek rano, kiedy do innych i jeszcze większych stosów kablogramów dołączyły się związane a wymowne wykazy cen podane przez Izbę Handlową w Chicago, nade wszystko zaś komunikowane drogą radiową sprawozdania prasowe o sensacyjnym wzroście cen na pszenice.

— Pszenica idzie zawrotnie w górę — mówił jeden nagłówek, — Dzikie sceny na giełdzie — głosił inny. — Pszenica dosięga cen zapowiadających głód — straszyl trzeci.

Beale po drodze do Whitehall słyszał ostre wykrzykiwanie roznosicieli gazet i w ucho wpadł mu przedewszystkiem wyraz „pszenica”. Wyrwał gazetę z rąk przebiegającego pędem chłopaka i przerzucił okiem jej treść.

Wszystkie rynki zbożowe na północnej półkuli były w stanie zupełnego chaosu. Ceny skakały w górę, dosięgając wyżyn do jakich nie docierały w najgorszych nawet dniach wojny.

Wpadł do pierwszej z brzegu budki telefonicznej, podał numer i wnet odpowiedział mu Mc Norton.

— Czytał pan dzisiejsze gazety? — zapytał go Beale.

— Tak. Gra rozpoczęta.

— Gdzie pan jest? Niech pan na mnie zaczeka. Zaraz do pana przyjadę.

W trzy minuty później był już na umówionem miejscu. Beale zawołał taksówkę i obaj pojechali razem do hotelu.

— Sędzia śledczy wydał upoważnienie zaarrestowania van Heerdena, Milsoma i Hilidy Glaum — zaczął. — Przypuszczam, że znajdziemy gniazdo puste rozstałem jednak moich ludzi na wszystkie stacje kolejowe. Myśli pan że zabraliśmy się do nich zapóźno?

— Wszystko zależy od systemu, jakiego trzyma się van Heerden. Należy on do gatunku ludzi, którzy skupiają wszystkie nici we własnym ręku. Jeżeli tak jest, jak przypuszczam, to schwytawszy jego samego, będziemy mogli zapobiec ruinie całego świata.

Zajechawszy do hotelu, zastali Kitsona, czekającego na nich w westybulu.

— I cóż? — zapytał. — Widzę, że van

Heerden wymknął wam się, jeżeli jednak jest coś prawdy w tych wiadomościach gazetowych, widoczna jest jego ręka w tem wszystkim. Poszaleli tu ludzie — dodał idąc ku windzie. — Mówiłem właśnie przed chwilą z podsekretarzem stanu w ministerjum rolnictwa — cała Europa czeka ze strachem co dalej nastąpi. A teraz, odpowiedzcie, co się dzieje? — rzekł kiedy znaleźli się w jego pokoju.

Wysłuchał uważnie ich opowiadania i nie przerywał, dopóki Stanford Beale nie skończył.

— To poważnel — westchnął wreszcie. — Muszę pana przeprosić mr. Beale. Jakkolwiek żywo mnie obchodzi los i zdrowie miss Cresswell przyznaje panu słuszność że są one niczem wobec niesłychanej tej katastrofy.

— O czem panowie mówicie? — zapytał Mc Norton.

— Panika zbożowa! Bóg wie co z tego wyniknie. Może to oznaczać chleb po gwinej funt. Przedwzześnie jednak jeszcze o tem sądzić.

Nagle rozwarły się drzwi i do pokoju bez ceremonji wpadł jakiś mężczyzna. Mc Norton poznał go pierwszy i wstał na jego powitanie.

— Przykro mi że panom przeszkadzam — rzekł lord Sevington — był to Podsekretarz Stanu Ministerjum Spraw Zagranicznych we własnej osobie. — I cóż, Beale ta fantastyczna historia, którą mi pan opowiadał zdaje się być na najlepszej drodze do urzeczywistnienia?

— To mr. Kitson — przedstawił Beale adwokata. Siwowłosy mąż stanu powitał go skinieniem głowy.

— Posłałem po pana, nie mogłem się jednak doczekać, dlatego przyszedłem sam. Ach, mój Mc Nortonie czy ma pan widoki schwywania van Heerdena?

— Nie było jeszcze człowieka któryby wy dostał się z tego kraju z chwilą kiedy idea tyezność jego została ustalona — rzekł nadkomisarz z głębokim przekonaniem.

— Gdybyśmy poszli za radą Beale'a mielibyśmy już ptaszka pod kluczem — pokiwał minister smutnie głową.

d. e. n.

Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI: — Dr. Stieglitz
TEATR KAMERALNY — Miss Hobbs
COCTAIL Taki rok na Nowy Rok

KINA

MOMUS — Na karnawał dobry kawał
CASINO — Cham
CAPIIOL: — Światła wielkiego miasta
APOLLO — I Legion pogran. II Rango
CORSO: — Maradu — Nadprogram: Farsa w kolorach
CZARY — I W sidiach zdrajców II Gniazdo upiórów
GRAND-KINO Ułani, ułani, chłopcy malow

LUNA — Bezimienni bohaterowie
LUDOWY — Łzy ukojenia
ODEON — Pieśni trubadura
OŚWIATOWY — Dla dorosłych: Kłamiesz kobieto. Dla młodzieży: Na gorącym uczynku.
PALACE — Człowiek który zabił
MIMOZA — Na Zachodzie bez zmian
RAKIETA: — Moje słońeczko
PRZEDWIOSNIE — Z rozkazu księżniczki
RESURSA — Dziewczę z nad Wołgi
SPLENDID: — Afera mężatki
ZACHĘTA — Na ławie hańby
WODEWIL — Pieśni trubadurą

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiały zawczasu redakcję o zmianie programu.

GIEŁDA.

WARSZAWA, 22 stycznia 1932 r

Waluty: Dolar St. Zjednoczonych 8,91,5	
Dewizy:	Gdańsk 174,10
	Belgia 124,35
	Holandja 359,35
	London 30,90
	Nowy Jork 8,917
	Paryż 35,11
	Praga 26,415
	Szwajcaria 174,25
	Włochy 45,10
	Czerwoniec 4,40

Obroty mniejsze, tendencja niejednol. Kurs urzędowy dolara niższy — Dolar w obrotach

pozagiełdowych 8,91,75 — — Rubel złoty 5,02, — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1,50, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,77 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211,10. Gram czystego złota 5,9244.

Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna 51,75
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa 90,00
4 proc. poz. inwestycyjna 83,00
5 proc. poz. konwersyjna 40,00
6 proc. poz. dolarowa 55,00
8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow. 94,00
10 proc. poz. kolejowa 101,00 (w proc.)
5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna 33,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 83,25

RADJO bez ANTENY!

Przenośny odbiornik C. W. L. daje możność słuchania audycji w każdym pokoju lub kuchni, a nawet w wannie podczas kąpieli.

Cena aparatu zł. 18,50; z instalacją zł. 22
Ewangelicka 17, m. 4, front, 3 piętro.

Przez radio

Łódź, 23 stycznia 1932 r.

11,58	Sygnal czasu
12,05	Program dla dzieci
13,15	Kom gospodarczy
15,50	Gounod; fragm z op. „Faust”
16,20	Radjokronika
16,40	Płyty gramofonowe
16,55	Angielski
17,10	Odczyt (transm. ze Lwowa)
17,35	Kącik mł. talentów Wyk ork. P. Radja
18,50	Rozmaitości
19,15	Komunikat Izby Przem-Handl w Łodzi
19,30	Kalendarzyk filmowy
19,45	Prasowy D. R.
20,00	Na widnokręgu
20,10	Kwadrans literacki
20,15	Muzyka lekka
22,45	Kom meteorologiczny Wiadomości sportowe
22,50	Muzyka lekka i taneczna

7 proc. oblig. Banku Gosp. kraj.	83,25
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	94,00 (w pr)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25
7 proc. L. Z. m. Warszawy	47,25
8 proc. L. Z. m. Warszawy	64,00
8 proc. L. Z. m. Łodzi	60,10
10 proc. m. Radomia	63,00
8 proc. L. Z. Kielc	56,00
8 proc. m. Piotrkowa	56,00
4 1/2 proc. L. Z. ziemskie	41,00

Akcje:

Bank Polski	102,00
Ostrowiec	30,50
Spies	38,00
Lilpop	13,75

Tendencja dla pożyczek państwowych mocniejsza dla listów zastawnych mocniejsza a obroty akcjami b. małe

POKOIK do wynajęcia na 2. osoby przy rodzinie Al Kościuszki 11, m. 10 parter.

GLUCHOTA, szum, cieknięcie uszu, uleczalne. Zadzajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres: Eufonja Liszki.

ŁÓZKO metalowe do sprzedania. Wiadomość: Al. Kościuszki 41 u dozorczy.



Kupię używane

RADJO z głośnikiem

nowego typu
Oferty pod „Radio” do administracji „Prądu” Al Kościuszki 41.



LEKARZ-DENTYSTA

J. ROZIN-REICHOWA

ZGIERSKA 15, front II p.
Przyjmuje 10-2 i 4-7 ppoł.
CENY LECZNIC.

REKLAMA to potęga!

NOWOSCI SALONOWE

(wiedeńskie — lipskie — paryskie)
POZNAĆ, ZDOBYĆ i NAUCZYĆ SIĘ
można tylko u p.

Marji Putowej

UL. PIOTRKOWSKA 103, parter II wejście
Kursy Robót Ręcznych dla Pań z inteligencji.

UWAGA: 1) Czesne obniżone. 2) Dla czytelników i prenumerat. „Prądu” specjalne ustępstwa i udogodnienia w opłatach.

KALANDER

POSZUKIWANY
DO GŁADZENIA PAPIERU
W DOBRYM STANIE.

Oferty z podaniem ceny i szerokości do Administracji niniejszego pisma pod „M. L. 14”

Kupno i sprzedaż

NA WYPŁATY!
Eleganckie damskie płaszcze, damskie i męskie swetry i pulowery. Jedwabie i wełniane towary; biały towar, firanki, kapy, bielizna, pończochy, torebki, boty, kołdry, wyżymaczki i moc innych artykułów poleca Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. Stałym klientom nawet bez wkładu.



PIECE przenośne, szamotowe i kuchenki

Zakłady Ceramiczne ZNICZ

SPRZEDAŻ

Wodna 12/14, tel. 105-22.
B. Jankowski, Piotrkowska 91. tel. 107-64
„Hidraulika”, Al. Kościuszki 39, tel. 153-68

TYLKO za 50 zł.

Jednolampowy APARAT RADJO dający kilkanaście stacji. — Spróbuj będziesz zadowolony

RADJO-ELEKTROLA

JERZY KRZYŻANOWSKI
Andrzeja 4 — tel. 201-04

Magistrat miasta Łodzi

niniejszem ogłasza, że zgodnie z § 2 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 czerwca 1924 r. (Dz. U. R. P. z dnia 21 VI 1924 r. Nr. 51 poz. 522) i stosownie do § 53 Rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 28 czerwca 1926 roku (Dz. U. R. P. z dnia 29 VII 1926 r. Nr. 75 poz. 433)

Preliminarz Budżetowy Zarządu miasta Łodzi na rok administracyjny 1932/33

wszystkich Wydziałów i instytucji Magistratu m. Łodzi wyłożony zostanie do publicznej wiadomości od dnia 23 stycznia 1932 r. na przeciąg 7-miu dni (do dnia 30 stycznia 1932 r. włącznie) w sali Głównej Kasy Miejskiej, okienko Nr. 1, Plac Wolności Nr. 14. w podwórzu, gdzie może być przeglądany przez płatników danin komunalnych celem wnoszenia spostrzeżeń i zarzutów.

Łódź, dnia 21 stycznia 1932 roku.

Prezydent
(-) ZIEMIĘCKI

POPIERANIE L. O. P. P.

Słuchawki

DO RADJA od 15 zł. Detektory kompletne od 12 zł. Antena od 2 zł. Kryształki od 1 zł. Kompletne urządzenie do odbioru stacji Łódzkiej od 27 zł odbiór również na głośnik.

RADJO ELEKTROLA

KZYZANOWSKI

(ANDRZEJA 4 — tel. 201-04)

RUTYNOWANY nauczyciel przyspasabia do egzaminów: gimnazjalnych i dla eksternów, w zakresie maturalnym, do szkół kadetów i zawodowych. Kurs klasy 14, prawa oficyna, parter, drugie wejście z podwórza.

SKLEP

Kazimierz Zielonko
Al. Kościuszki 37.

poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męskie, pończochy dziecięce reformy, rękawiczki wełniane swetry i pończochy.

Cena bardzo przystępna, oraz przyjmuje pończochy do reparacji.

BYLE zaraz sprzedam tanio kredens, stół, krzesła, otomanę dywanową, tremo sypialkę lakierowaną. Sienkiewicza 59 m. 42 prawa oficyna II w. I piętro.

PRZYBLĄKAŁ się pies foxterjer biały uszy czarne Wiadomość u dozorca Plac Reymonta 5/6.

OGRODNIK zdolny poszukuje pracy Bałucki Rynek 7. Kaźmierski.

Szewcy.

Najtaniej nabyć można skóry w każdej ilości

w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79, — Al. KOŚCIUSZKI 22
Telefon 158-38

Specjalność. detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę

HUMOR-TO ZDROWIE!

Tygodnik
SATYRYCZNO - HUMORYSTYCZNY

„ZŁOTA MUCHA” - „TSE-TSE”

na czwarty rok (1932 r.) wydawnictwa wydaje następujące PREMJE:

Każdemu, kto do 15 stycznia 1932 roku prześle na P. K. O. Nr. 17440 „Swast” lub bezpośrednio do Administracji, WARSZAWA, ul. Wspólna 6 przedpłate

KWARTALNA (zł. 2 gr. 50), doślemy bezpłatnie książkę Ottwella Binnsa p. t. „Wyśpa pięciu palm” (str 192 cena zł. 1 gr. 90)
PÓŁROCZNA (zł. 4 gr. 50) doślemy bezpłatnie książkę Hr. der Biggersa p. t. „Za kurtyną” — (2 tomy str 364 cena zł. 2 gr. 90)
ROCZNA (zł. 8 —), doślemy bezpłatnie książkę Zane Grèy'a p. t. „Gwiazdy Zachodu” (str. 380 cena zł. 5. —).

Premje zostaną dostane do 1 lutego 1932 r. względnie mogą być odebrane w Redakcji, Wspólna 6, w godzinach od 10 do 4 p.p., poczynając od 20. I. 1932 r.

NA ŻYCZENIE WYSYŁAMY NUMERY OKAZOWE.

KINO-TEATR RESURSA

ul. KILINSKIEGO 123

DZIS! Wielka tragedia kochającej kobiety p. t. DZIS! „HRABINA PARYZA”

Nowa realizacja i nowe opracowanie wielkiego reżysera JOE MAYA jako niepodzielna całość

W rolach głównych
Mia MAY, Ew. MAY, Erika GLAESNER, Emil JANINGS, Włodzim GAJDAROW i Arnold KORFF.

Nast. program! „POCZĄTEK KOCHANKI” Nast. program!

Orkiestra pod dyrekcją p. L. Kantora

Początek seansów w dni powszed. o godz. 5.30, 7.30 i 9.15 w soboty o g. 4, w niedz. i św. o godz. 3, 4.30, 6, 7.30 i 9.15. W niedziele i święta PASSE-PARTOUT prócz urzędowych NIEWAŻNE.